

Transkrypcja nr14

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 35 lat, mój syn we wrześniu kończy 12 lat. Z wykształcenia jestem tłumaczką niemieckiego i angielskiego, ale już nie pracuję w zawodzie. Teraz jestem koordynatorką projektu unijnego, organizuję też warsztaty psychologiczne i rozwojowe dla kobiet. Od trzech lat jestem w związku z kobietą. Wcześniej byłam dwa lata z mężczyzną. Ojciec mojego dziecka jest dużo starszy ode mnie, mieszka za granicą, nie utrzymujemy kontaktów w ogóle, jeden raz spotkał się z dzieckiem.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Samodzielna. Tak właśnie o sobie myślę, bo od początku, nawet jeszcze w ciąży, sama podejmowałam decyzje, sama o siebie dbałam, potem też o niego; zawsze myślałam o nas tak, że jestem tylko ja i on, niezależnie od tego czy właśnie z kimś byłam. Nie było nigdy żadnej osoby, w której czułabym oparcie czy też z drugiej strony - której dałabym prawo wpływu. Teraz jestem w związku, który jest inny od wszystkich moich poprzednich, ale ponieważ syn jest już duży, to nie ma takiej opcji, żebym postrzegała to czy nas jakoś inaczej.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Ja w ogóle do dzisiaj nie mogę pojąć, że wtedy znalazłam się w takiej sytuacji. Z facetem, z którym byłam, nie miałam właściwie relacji, to był taki układ dziwny, byłam bardzo młoda. On chciał, żebym do niego wyjechała, odwlekałam to do ostatniej chwili. Uważałam, że dam sobie radę, przy pomocy rodziny. Ale jednak w ósmym miesiącu przeważyła presja na stabilizację i wyjechałam, czego szybko zaczęłam żałować, bo znalazłam się w przemocowej sytuacji. Rok to trwało, potem znalazłam dojście do organizacji kobiecej i uciekłam z dzieckiem do ośrodka kryzysowego dla kobiet, tam mieszkałam jakiś czas, a potem wróciłam do Warszawy. Od kiedy syn się urodził czułam się samodzielną matką.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Moja rodzina chyba jest specyficzna, wszyscy nabrali wody w usta, nikt mnie nigdy o nic nie pytał, zachowywali się jakby się nic nigdy nie stało, a dziecko wzięło się nie wiadomo skąd. Ale czułam, że nas kochają i akceptują, po prostu nie konfrontują się z tym co trudne. Przyjaciele nie radzili sobie z tym też najlepiej, byłam pierwszą mamą w towarzystwie, nie umieli się do tego chyba odnieść. Jakoś się zrobiło nagle pusto wokół mnie, po części myślę że to była też moja decyzja. Długo też wychodziłam z tego doświadczenia przemocy, bałam się, nie było się też czym chwalić za bardzo.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Tak, nieprzyjemne były dla mnie pytania o ojca, albo zwracanie się do mnie per „państwo”, takie zakładanie z góry, że jest nas dwoje i decydujemy wspólnie. Ale najbardziej przeżywałam zawsze sytuacje w przedszkolu i pierwszych latach szkoły, kiedy mój synek musiał uczyć się wierszyków i piosenek na dzień ojca, jak to się bawi z

tatusiem, albo tatuś go trzyma za rękę i jest najlepszy na świecie. Było mi cholernie szkoda dziecka, już wtedy zaczął czuć się dziwny i inny. Teraz mimo, że nauczył się radzić sobie z tym, to wiem, że jest taki cień.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Wiem, że mam dobrą rodzinę, dobry związek z dzieckiem, jesteśmy ze sobą bardzo związani. Ale czasem wpadam w taki kanał, że szkoda mi go, że tak mu trudno jest i będzie, i jeszcze na dodatek związałam się z kobietą, no kicha normalnie. Na szczęście to mija i widzę dużo pozytywów.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samotną matką?

Jest pewien problem z tzw. uwiązaniem. Ja nie brałam nigdy żadnej opiekunki do dziecka, jakoś nie mogłam, więc oddech łapałam czasami, jak moja mama akurat nie miała focha. Na wszystkie pytania czy wątpliwości związane z wychowaniem sama musiałam szukać odpowiedzi. Albo jak się pokłóciliśmy to nie było drugiej dorosłej osoby, która by dziecko wsparła. Teraz już mam wsparcie w mojej partnerce, i to bardzo duże. No ale ona na przykład nie zastąpi mnie na wywiadówce albo w innych takich sytuacjach.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samotną matką?

Nie muszę z nikim ustalać zasad wychowania, wartości. Sama decyduję o sobie i dziecku.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

No właśnie trochę za mało o tym może rozmawiamy. Mój syn wie, że się odeszłam, bo było mi źle z jego ojcem, że mieszka on za granicą i ma nową rodzinę. Powinnam z nim wkrótce porozmawiać poważnie, ale nie wiem jeszcze ile mu mogę powiedzieć i jak to zrobić. Syn widział się z ojcem jeden raz przy okazji wniosku o widzenia. Rozmawiali może pół godziny. Wkrótce potem jego ojciec wycofał wniosek o ustalenie widzeń, nie ubiegał się więcej o prawo do spotkań, ani mnie o to nie prosił.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Nosi nazwisko ojca i to w dodatku poprzednie, bo jego ojciec w międzyczasie zmienił i imię i nazwisko. Nosi to nazwisko, bo w sytuacji w jakiej się znalazłam, nie miałam wiele do powiedzenia.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Teraz już nie uważam, że mojemu dziecku czegoś brakuje. Kiedyś miałam taką jazdę, ale jak widzę w jaki sposób się rozwija, jakim jest człowiekiem, wrażliwym, mądrym, wygadany, to wiem, że na co dzień nie ma takiego problemu. Myślę, że może przyjść taki moment w życiu, kiedy będzie się z tym brakiem konfrontował, ale nie musi tak być. Teraz nie widzę w nim dziury czy głodu. Ma dziadka, różnych mężczyzn w rodzinie, z którymi ma częsty kontakt, oni mają wpływ na niego.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samotnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Ja mam wrażenie, że ludziom (przynajmniej w moim otoczeniu) ta kwestia jest obojętna. Gdyby mieli się zdeklarować, być może wypowiedzieli by się negatywnie, ale w codziennym obcowaniu to nie ma znaczenia. Podobnie jest zresztą w kwestii lesbijek i gejów.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Nie odczuwałam takiego braku dopóki ktoś mi nie uświadomił, jak trudna nieraz jest moja sytuacja. Wtedy poczułam się umęczona. Na co dzień jednak w ogóle mnie ta kwestia nie zajmuje, reaguję na to co przychodzi najlepiej jak potrafię i tyle. Teraz zresztą jak już wspominałam mam ogromne wsparcie mojej partnerki, która pomaga nam w konfliktach, zostaje z dzieckiem, zawozi je i odbiera z zajęć, kiedy ja nie mogę tego zrobić. Jest nas więcej do różnych gier i zabaw i dzięki temu są one przyjemniejsze.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Od trzech lat jestem w związku z kobietą, relacje między nimi od początku były bardzo dobre, bo ona jest świetną osobą i wniosła dużo dobrego do naszego domu. Był taki czas kiedy mój syn miał totalną homofobię, ale rozmawialiśmy kilka razy i ostatnio jest już znowu super.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

O tak! Zdecydowanie się zgadzam!

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

zdecydowanie się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam, że każda, ale jest taki silny sen kobiet, nieraz mi się też śnił, wiem jak to bywa

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

zdecydowanie się zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

nie wiem

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez*

względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”

zdecydowanie się zgadzam

9. W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”

zdecydowanie się zgadzam, dzięki mojemu dziecku ciągle się rozwijam, szukam lepszych sposobów komunikacji, przechodzę milion progów

10. Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorii”

raczej się zgadzam

11. Zofia Mińska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”

zdecydowanie się nie zgadzam! Chyba jest nienormalna!

12. Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwale. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”

zdecydowanie się zgadzam

13. Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”

nie wiem

14. Renata Dancewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nie